





# Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

## MIGRACJA LEMINGÓW ZAPOWIEDZIĄ WOJNY

NIKALOUKTA, Szwecja — Przesadni badacze szwedzkiej Japonii dopatrują się zapowiedzi wojny lub innej klęski (migracji) na południe futerkowych zwierząt arktycznych — lemingów. Lemingi, stałymi nie notowanymi w ciągu ostatniej dekady wędrują na południe w poszukiwaniu łąk i łąk z gniazdem wyczerpania w walce z silniejszymi drapieżnikami lub w mroźnych falach morza.

Laponczycy uważają, że jest to zbiorowe samobójstwo zwierzątek, uczeni — że naturalna eliminacja pogłowia, cierpiącego z braku pożywienia w rejonach północnych. W każdym razie wieść gminna przypomina, że tego rodzaju migracja lemingów poprzedzała w naszym stuleciu obydwie wojny światowe i lud laplandzki ze zgrozą wietrzy obecnie nowy kataklizm.

## CZY COKOŁ "ZŁOTEGO CIELCA"?

JERONOLIMA — W rejonie Dan, w północnym Izraelu archeolodzy odkopali olbrzymi cokoł pomnika. Budowla ma kształt kwadratu. Każda ze ścian ma 18 metrów długości.

Izraelski uczyony, Abraham Biran, dyrektor departamentu dla spraw archeologicznych przy rządzie izraelskim, wysuwa przypuszczenie, iż chodzi o cokoł, na którym stał, przed trzema tysiącami lat, znajdowany w swym "złoty cielce". Budowla została wzniesiona podobno przez Jeroboama, króla izraelskiego, w latach 930-tych przed narodzeniem Chrystusa. Na cokole widoczne są schody, które zostały wybite w kamieniu później, za panowania króla Ahaba.

## SPRZEDAŻ ANTYKÓW

Gigantyczna licytacja rekwizytów filmowych urządzona przez wytwórnię hollywoodzkiej Metro Goldwyn Mayer przyniosła 15 mln dolarów. Najwyższą cenę zapłacono za pantofle, w których występowała Judy Garland w filmie "Mag i Oz" — 15 tysięcy dolarów. Za cztery kwadrygi rzymskie w filmie "Ben Hur", zapłacono 7 200 dolarów. Kwadrygi zdobite będą kasyno gry w Las Vegas zwane "Pałacem cezarów". Za komparcia skórę Johnny Weismueller, pierwszego "Tartana" zapłacono 200 dolarów.

Na aukcji w Magdeburgu (Niemcy Zachodnie) wystawiono rękopisy słynnych kompozytorów i innych sławnych ludzi. Za rękopis Beethovena do skłarza, jeden z prywatnych nabywców zapłacił 11 tysięcy DM. Last nosi podpis Beethovena i zawiera krótką treść: "Chciałbym prosić pana o przywrócenie kogoś, aby oszklili okno w moim domu, możliwe jak najszybciej. Zajmie to tylko kilka minut".

Najwyższą cenę na aukcji zapłacono za rękopis nutowy Mozarta. Użył on 56 tys. MD. Za dokument pisany ręką Michała Anioła zapłacono 20 tys. DM. Ciężar na informacje dotyczące spraw majątkowych wielkiego rzeźbiarza.

W akcji wzięli udział kolekcjonerzy dzieł europejskich i USA. Wartość przedmiotów poddanych licytacji sięgała miliona DM.

## PODZIEMIA W CHELMIE LUBELSKIM

Jak podaje prasa krajowa, w Chełmie Lubelskim odkryto liczne podziemia wykute w podłożu kredowym. W listopadzie 1965 r. zapadła się część jezdnii i powstały niebezpieczne rysy na budynkach, które trzeba było rozebrać. Władze miejskie zwróciły się do prof. dra W. Zina, kierownika pracowni dla przeprowadzenia badań. Ekipy pracownic naukowych i studentów zbadały już o około 8 km korytarzy, biegnących na różnych poziomach i w różnych kierunkach od starego miastem. Następnie do prac podjęli się specjalistyczne z Myślowic. W podziemiu zagrożonych miejscach wypełniono korytarze "podsadką" i zamurowano. Obecnie chemskie placówki Tow. Turystyczno-Krajoznawczego przekazano części władzom i tzw. salą gotycką i korytarzami łącznej długości ponad 500 m. Jeszcze w bieżącym po przeprowadzeniu robót konserwacyjnych, przekazana zostanie dalej część korytarzy, łącznie z drugim wejściem w innej części "starówki".

Zdaniem prof. Zina podziemia chemskie są jedną z największych atrakcji geologicznych w Europie. Przewiduje się, że w kolejnych podziemiach będą kon-

tynuowane jeszcze przez kilka lat. Na tym kończy się wzmianka prasy krajowej.

Jak wiadomo Chełm (pierwotnie Cholim), jako umocnione miasto, został zburzony (na miejscu przedhistorycznego księcia Daniela (1201 - 1264). Miasto przeżyło niszczące najazdy Jazdźwągów, Litom i Tatarów. Chełm był ważnym punktem na drodze handlowej Kijów-Luck-Drohiczyn. Wspomniane korytarze mogły częściowo powstać naturalnie, jako zjawiska geologiczne (krasowe), które następnie sztucznie rozbudowano aby służyły jako składowiska, oraz jako schroniska dla ludności w czasie najazdów.

## LATAJ BEZ STRACHU!

Przedsiębiorstwa lotnicze stwierdzają, iż w samych tylko Stanach Zjednoczonych około 9 milionów ludzi nie korzysta, wskutek irracjonalnego strachu, z komunikacji powietrznej — pisze "Science Digest".

Nowojorski kupiec, Nathan M. Cott, obliczył, że w ostatnich kilku latach kosztował go ten strach ponad 100 tysięcy dolarów. A jednak wolał zawsze stracić czas i niewygodę 26-godzinnej jazdy pociągami z Nowego Jorku na Florydę niż skorzystać z samolotu. Próbował walczyć z tą słabością; parę razy w miesiącu jadł śniadanie na lotnisku Kennedygo, rozmawiał z doświadczonymi pasażerami, lotnikami; potem, po powrocie do domu, zamknął się w ciemnym pokoju i słuchał nagranego na taśmie magnetofonowej warkotu "Dacoty".

Nathan Cott słyszał coś o tzw. terapii grupowej. Zarzykował; zamieścił w prasie ogłoszenie i zebrał pięćdziesięciu takich jak on strachliwych. Stworzył przez niego klub "Fly Without Fear Inc." — "Lataj bez strachu" — zbierał się przez cztery miesiące (raz w tygodniu) na spotkania w pewnym nowojorskim hotelu. Tu, za opłatą dziesięciu dolarów, członkowie klubu mogli poznać swój strach, wysłuchać rzeczowych wyjaśnień pilotów i psychologów, przesłuchać statystykę wypadków itd. Członkami klubu byli businessmeni i gospodynie domowe, aktorzy i sekretarki, adwokaci i robotnicy.

Po czteromiesięcznej terapii, w marcu tego roku, prawie wszyscy członkowie klubu osadzili, że nadszedł czas wielkiej próby. Wsiadli na pokład "DC-8" i przy akompaniamentie pieśni nabożnych (wzmocnionej podwójną porcją whisky) wystartowali z lotniska Kennedygo w rejs do Puerto Rico. Był z nimi i założyciel klubu — Nathan M. Cott. Wyleczeni ze strachu postanowili utworzyć światową organizację "Fly Without Fear". W tym celu udał się do Europy. Oczywiście, samolotem!

## CUDA MEDYCYN

Trzy i półletni Ole Foidvik w Norwegii nigdy jeszcze w życiu nie wypił kropli żadnego płynu, nie przełknął żadnego pożywienia. Gdy przyszedł na świat, lekarze stwierdzili, że dotknięty jest wrodzonym kalectwem: brak mu przełyku. Aby uratować noworodka od głodowej śmierci ożywiano go początkowo dożylną kroplówką. Potem lekarze przeprowadzili na malcu zabieg, polegający na umieszczeniu w ścinie żołądka rurki, przez którą co trzy godziny podawano mu pokarm, o składzie przystosowanym do wieku dziecka.

Ole, mimo, że sztucznie ożywiano, rozwija się doskonale. Ostatnio chłopczyk poddany został pierwszej z serii operacji, w wyniku których otrzyma sztuczny przełyk. Jest to przeszczep części jego własnego jelita grubego. Lekarze liczą, że owemu sztuczny przełyk będzie rosł wraz z chłopcem, i że w efekcie Ole będzie normalnym, zdrowym dzieckiem. Gdy jego sztuczny przełyk całkowicie działał, Ole będzie musiał nauczyć się jeść. Jeszcze trudniej dla siebie sztuki gryzienia i połknięcia pokarmów. Przypadki urodzenia się dzieci bez przełyku nie są wcale tak rzadkie, zdarzają się one przeciętnie raz na 2 000 urodzin — do niedawna dzieci takie nieuchronnie skazywane były na śmierć — dziś medycyna potrafi walczyć i z takim kalectwem.

## KĄCIK LEKARSKI:

# SEN I BEZSENNOŚĆ

## - ELEIÇÕES -

Człowiek po zdrowej i przespanej nocy czuje się odrozdony. Ma przyplwy energii i zdolny jest do wszelkiego trudu. Człowiek po nocy nieprzespanej nie budzi się ociężały, apatyczny, po prostu chory. Sen jest to naturalny odpowiednik i nadawanie akumulatora jakim jest organizm, nową energią.

Doświadczenie naukowe stwierdza, że człowiek normalnie przesyła 1/3 swego swego życia. Pies trzy tygodnie może nie jeść, ale wystarczy, aby osiem dni był pozabawiony snu, to zdechnie. Wlemy, że przy niektórych metodach śledczych umysł ludzki pozabawia się snu, by doprowadzić ich do takiego rozkładu i osłabienia woli, by wymusić, na nich zeznania.

We śnie odradzają się sily fizyczne i umysłowe, zużyte w ciągu dnia. Szczególnie odpooczywa serce, tętno się zwalnia. Ciało zużywa o wiele mniej kalorii. Nie jest to jednak zupełnie zastój organizmu, bo w czasie snu człowiek rośnie, w czasie snu goją się rany, odnawia się energia. Sen powinien dawać ulgę w napięciu; dlatego do snu potrzeba jak najbardziej wygodnych warunków.

Nocne rozrywki nie przyczyniają się do dobrego snu. Przykład trzeba brać z przyrody, która wcześniej zasypia i budzi się wcześniej. Człowiek w miastach zatracił naturalny instykt — czuwa w nocy, używa środków podniecających, jak alkohol, czarna kawa i mocna herbata, pali wiele papierosów. Dobry sen wymaga pewnego przygotowania i jeśli się o tym pamięta można spać bez używania narkotyków. Ci, którzy mają lekki sen, powinni usuwać wszelki hałas i światło w sypialni. Szczególnie wrażliwe są na to małe dzieci i ludzie starsi.

Przed spaniem konieczne jest wietrzenie pokoju i na całą noc uchylanie okna. (Jeżeli jest obawa przed kradzieżą to załóżcie kratę na łufkę). W sypialni nie powinno być, za gorąco. Pokrycia w łóżku powinny być lekkie, ale ciepłe. Trzeba pamiętać by nogi przed snem były rozgrzane. Dlatego przed spaniem wskazany jest spacer, podczas którego powinniśmy robić oddechową gimnastykę. Nie trzeba lekceważyć termoforu w łóżku, albo elektrycznej grzałki. Jak sobie pościelesz, tak się wypiszę. Unikać należy nierównych materaców, trzymająca głowę wysoko oraz przekrzywiania kręgosłupa. Jeżeli ktoś nie ma specjalnego zlecenia od lekarza jedna poduszka zupełnie wystarczy.

Nie wolno kłaść się spać z pełnym żołądkiem i wypelnionym pecherzem. Ostatni posiłek powinien być przynajmniej dwie godziny przed snem i w ogóle wieczorem, szczególnie ludzie starsi powinni jeść rzeczy lekkie i strawne. Wskazane jest przed snem przez chwilę zrobić, nawet przed pocięciem elektrycznym powietrzną kąpiel, bo skóra nasza ma zawsze niedobór powietrza. Najważniejszą rzeczą przed snem jest prawdziwy relax. Zjemy w ciągłym napięciu, co zużywa energię i nuży organizm.

Jak powinien wyglądać relax? Położony się równo na dywanie lub na łóżku bez poduszki, podnieść lekko nogi wyprostowane i ręce, sprężyć całe ciało i rachować do 10, a potem rozprężyć się, leżeć zupełnie bezwładnie i rachować do 60. Powtórzyć to kilka razy.

Acabamos de tomar conhecimento de mais uma retirada de candidatura de um nome pertencente à nossa Etnia. O sr. Antônio Kulewicz, pelo que sabemos, acaba de sair do páreo eleitoral.

Diminuindo, desta maneira, o número dos candidatos da nossa Etnia, aumentaram automaticamente, as possibilidades dos restantes, que continuam na campanha.

Como já disse e repiti nas minhas análises, os 50 mil votos da Etnia polonesa muito podem ajudar a nossos candidatos, se lançados com lógica e consciência, como proucer demonstrar, esperando ter incutido o esclarecimento na compreensão dos leitores.

Tendo já repetidamente fixado o ponto claro e inofensivo que o eleitorado da Etnia deve depositar seus votos exclusivamente nos candidatos pertencentes à esta Etnia nas suas Zonas eleitorais, passemos à análise específica dos candidatos que já têm e continuam prestando relevantes serviços aos interesses da nossa comunidade.

Como é do conhecimento público, estamos nas vésperas do 1.º Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná. O nosso Comité pró-Festejos deste Centenário organizou vasta programação para condignamente festejar esta auspiciosa comemoração da vinda de nossos avós para, com seu pioneirismo pleno de sacrifícios imensos, desbravar os sertões da nossa Terra, criando colônias que hoje florescem em Cidades progressistas, muito concorrendo para o desenvolvimento econômico-cultural do Paraná, tendo por elevada finalidade prestar a aqueles respeitáveis colonos-pioneiros a mais merecida homenagem.

Contudo, o Comité pró-Festejos do 1.º Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná, composto de personalidades mais representativas da nossa Etnia e, como já frizei, com ampla e grandiosa programação dos festejos, sendo composta de brasileiros e desejando, como tais, homenagear seus antepassados - colonos que para cá vieram da Polónia, necessita do indispensável apoio e ajuda financeira do Governo do nosso Estado para condignamente, como bons brasileiros, prestar homenagem aos primeiros colonos que com seus filhos e netos tanto coadjuvaram para o desenvolvimento deste belo rincão dos pinheirais.

Neste sentido, o Dep. Wypych muito se tem esforçado na Assembléa Legislativa, projetando Emendas e Léis para regulamentação do magno assunto, a fim de obtermos o indispensável apoio governamental para o apaixonante acontecimento que se aproxima, tendo a data fixada para o próximo ano de 1971.

(Continua na página 7)

## Casa dos Plásticos

DE FLORENCIO MARTINEZ DIEZ

Dois endereços: Rua Visconde de Guarapuava, 2830 e Marechal Floriano, 747.

Plásticos para todos os fins, capotas para qualquer tipo de Jeep e Camionetes. Materiais para ESTOFAMENTOS.

Estamos organizando um curso de corte costura de plásticos, Linholene e Lisolene totalmente

## GRATUITO

Comêço no dia 14 de setembro, com três aulas por dia com horário à sua escolha.

Faça sua inscrição no endereço acima.

## Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1500 - A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música, Clube dos Sócios, Têrco em Família, Hora da Música Polonesa (nos domingos das 15 às 18 horas), Homagena, Anúncios, Artistas e Registos para Amizos.

ARACÁRIA — FONE: 100 — PARANÁ

## Paczkı PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyrna Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

P O M O C

Przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, siodyciami, upominkami dla Pań, Fanów i Dzieci, maszyno do szycia, maszyno dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, wiegeli, koka, meble i wiele innych rzeczy...

## Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

COM MANAH ADUBANDO DA







KĄCIK RODZINNY:

# Ciekawe wyniki badań psychologicznych

Dwoje psychologów amerykańskich, małżeństwo Victor i Mildred Goertzel, przebadowało niedawno życiorys czterystu sławnych ludzi XX wieku: uczonych, artystów, polityków, pisarzy. W dzieciństwie, w atmosferze domu rodzinnego przyszłych sław psychologicznie doszukiwali się o charakterystycznych cechach wspaniałych.

W przeszłości 80 proc. zbadanych życiorysów występowało zjawiska i cechy, które zwykle kojarzyły się z wykojeńcami: matka despotyczna lub przesadnie opiekuńska, załamania w karierze i plajty ojca, rozbite małżeństwo, uposiedzenie fizyczne, nieszczęśliwe dzieciństwo, trudności w szkole.

## RODZICE

Rodzice przyszłego geniusza, lub co najmniej wybitnego twórcy, rzadko należą do bogaczy (21 rodziło z czterystu zbadanych), lecz jeszcze rzadziej są bardzo biedni (mniej niż dziesięć wypadków na liście Goertzeli). Obyrzmia większość (358), to przedstawiciele wolnych zawodów. Lepiej na ogół wyłęgarni geniuszów są wsielce, małe miasta i przedmieścia, niż stolice i centra wielkomiejskie.

Wyjątkiem pod tym względem są jednak aktorzy. Wszyscy uwzględnieni przez Goertzeli wychowali się w wielkich miastach.

Wspólną cechą niemal wszystkich rodziców pobogostawianych znakomitym potomkiem ma być ich "niemasyciona ciekawość intelek-

tualna". Często zresztą prowadzą ich ona na manowce: podejmują dziwaczne "bada- nia", biorą się do bezadzieln- nych "wynałazków" i stają się ekscentrykami i orygina- lami. Oczekują z nich fanaty- zmu religijnego lub politycz- nego, obsesyjne idee, pasje i manie.

Półowa ojców przyszłych znakomitości doznała przy- najmniej raz w życiu, a nie raz kilkakrotnie, wielkich niepowodzeń w życiu zawodo- wym.

Przyczyną było marzyciel- stwo, zamykanie się w wieży z kości sionowej lub pogon za chimera. Niejeden z tych ojców topił swe smutki w trunku. 21 było zdecydowa- nymi alkoholikami. Rzecz ciekawa przy tym, że synowie alkoholików, pisarze czy aktorzy (np. Chaplin) odzna- czali się wielkim talentem komicznym.

Despotyczni ojcowie (jak ojciec Kafki) należą do rzad- kości w rodzinach, które wydały sławnego człowieka. Częściej są despotyczne mat- ki lub matki przesadnie opi- ekujące, nie widzące swia- ta poza dzieckiem — jedno- czesnie pokładające w nim wszystkie swe ambicje.

Silnie uczeniowaci związa- ni z matkami niż z ojcami są zazwyczaj poeci i dyktatorzy (Hitler, Musolini, Nasser).

W najszerszym uogólnieniu ze środowiska rodzinnego "zakłóconego" (przez tarcia i spory między rodzicami, aż do separacji, przez wybuchy temperamentów, nieuregulo- wany tryb życia, ciągłe zmia- ny miejsca zamieszkania

itd.) wywodzi się 100 proc. aktorów, 89 proc. pisarzy, 88 proc. muzyków, lecz sto- sunkowo mniej, bo tylko 77 proc. sławnych podróżników i sportowców.

Najwyżej 58 przyszłych sław wyrosło w atmosferze harmonii rodzinnej. Należą do nich de Gaulle i Kenne- dy.

## UPOŚLEDZENIA

Ponad setka spośród czte- rystu sław miała niedoma- gania fizyczne. Upośledzeni bardzo niskim wzrostem by- li m. in. Ford, Gandhi, Ra- vel, Koestler. Poważne wa- gi wzroku mieli: Kipling, Zola, Truman, Aldous Hux- ley. Jaką rolę w sepleniu: Churchill, Proust, Zola, Cha- gal, Einstein, Maugham.

Nie brak nieślubnych dzie- ci, sierot lub półsierot. Dla znacznej liczby bolesnym przeżyciem była śmierć brata lub siostry. To, że ktoś jest nieślubnym dzieckiem, siero- tą lub doznał wstrząsu z po- wodu śmierci brata lub siostry stanowi dla psychiatrów wyjaśnienie wielu nieraz chorób, umysłowych lub przestępczości w młodym wieku.

"Jeśli jednak nawet zna- czną część tych czterystu sław była faktycznie neurotykami, to bardzo rzadkie są wśród nich prawdziwe choroby u- mysłowe. Przed wypadnie- niem w nie uchroniła ich e- nergia, głód wiedzy, głębo- kie pragnienia urzeczywist- nienia marzeń".

**W SZKOLE**  
40 proc. sławnych ludzi opisanych przez psychologów amerykańskich już w dzie- ciństwie objawiało niezwykłe zdolności.

Leż 60 procent uczyło się w szkole kiepsko lub nawet źle. Wielu miało wprost wstręt do szkoły.

Ich oryginalne umysły by- ły niedoceniane przez nau- czycieli, lekceważone i wy- śmiewane przez kolegów. Czasem uważano ich (np. Churchilla, Einsteina i Eci- zsona) za wręcz tępych. Czę- sto przepadali na egzaminach, bo nie lubili obciążać pamie- bo nie lubili obciążać pamie- bo nie lubili obciążać pamie-

ci tym co ich nie zajmowało. Einstein zapytany przez nauczyciela o szybkość dźwię- ku odparł "bezczenie". Że- ku odparł "bezczenie". Że- ku odparł "bezczenie". Że- ku odparł "bezczenie". Że-

znajomość tego faktu, który znalazł można w każdym słowniku, wydaje mu się zbyteczną.

Sławny francuski malarz Cezanne nie zdał egzaminu wstępnego do szkoły sztuk pięknych.

## WNIOSKI

Morał tych badań — czy- tamy w zakończeniu artyku- łu — jest zarzem krzepiący i niepokojący.

Krzepiący, bo chyba dowo- dzi, że przyszłość dzieci trud- nych, nieszczęśliwych nie jest przesądzona negatywnie. Daleko nawet do tego.

Niepokojący, bo prowadzi do pytania, czy nowoczesne metody wychowawcze, które nakładają rodziców, by uili dla dzieci gniazdko wygodne, szczęśliwe, wyatowane — nie wytworzą pokoleni ludzi zornawożonych, lecz bez kształty geniuszu.

# HUMOR

## PRZYŚLOWIA

Wilki traci zęby, lecz nie pamięć.

(hiszpański) Dobre intencje i nowe prześcieradła kurczą się przez używanie.

(duński) Jeden palec za dużo, szpeci rękę.

(perski) Młodzi chodzą grupkami, dojrzały parami, starzy — samotnie.

(koreański) Jądrzem żartu jest powaga.

(sudański) Łatwiej poznać dziesięć krajów, niż jednego człowieka. (izraelski)

## PODSŁUCHANE

— Tatusiu, co to takiego paradoks? — Widzisz dziecko, to jest tak: jeżeli ktoś cały dzień pije gorzką herbatę, a w końcu zachoruje na cukrzycę.

## PYTANIE

— Czy to prawda, że elektryczna maszyna do gotowania wynalazł obywatel Związku Radzieckiego?

Odpowiedź: — Prawda, wynalazł ją prosty mieszkaniec Moskwy na śmietniku amerykańskiej ambasady.

## DIALOG

Głos z podwórza: — Pani Kowalska! Pani Kowalska! Pani Kowalska! Pani Kowalska!

Głos z okna: — Franuś! Nie bij jej, bo się spoizis!

\*\*\*

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Lekarze:

#### DR. LUDOVICO RYDIGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 - 14.

andar - Conjuntos, 1411 - Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 - Fone: 22-5473

CURITIBA - PARANA

\*\*\*

#### DR. AUGUSTO KISZKA

Clínica Médica Cirúrgica

Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Pref. Municipal.

A T E N D E :

Hospital: - das 8 às 12 horas.

Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.

PONTA GROSSA - PARANA

\*\*\*

#### DR. GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego. — Był Profesor Uniwersytetu Parańskiego.

Po powrocie z Europy prze- mija w Farmácia Stel'eld, Praça Tiradentes, 53 od godzi- ny 9-tej do 13-tej.

Choroby ogólne. — Especial- nidade em doenças de pele e doenças venéreas e sífilis.

Residência: Rua do Herval, 182 - Fone: 22-5473

\*\*\*

#### DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA - MÉDICO

Clínica Geral - Partos - Operações Moléstias de Senhoras

C. - Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar - Conjuntos, 1105/1106 - Telef. - Fone: 23-9522 - Ramais, 234 - 235 - Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 - Fone: 23-8890 - Curitiba.

\*\*\*

#### DR. EDWARD ZELAK

Zalawia sprawy cywilne, karne, kryminalne, rolnicze i handlowe. — Pracownia: Rua Emílio Peres, 4 - 4.º andar - Conj. 401 (Ed. P. 401) - Fone: 23-8890 - Curitiba.

\*\*\*

#### DR. LEOPOLDO

ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, karne, rolnicze i handlowe. — Pracownia: Rua Emílio Peres, 4 - 4.º andar - Conj. 401 (Ed. P. 401) - Fone: 23-8890 - Curitiba.

\*\*\*

#### DR. ESTANISLAU BUNDYRA

Biurow Pracowni dla pełniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawne. Przyjmują w godzinach handlowych

Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar - Conj. 1411 - Fone: 35-6692 - 33-9405 - 34-6616 - SAO PAULO

\*\*\*

#### PAULO FILIPAK

ADVOCADO

Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horários: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 hs.

Rua Cândido Lopes, 205, - 2.º andar - CURITIBA - PARANA

\*\*\*

#### FELIX GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, balanços, atas de Imposto de Renda, Serviço de Contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, - 2.º andar - CURITIBA - PARANA

# ZEMSTA - Na wesoło

Moja ciotka Waleria jest kobietą nie znoszącą sprzeciwu. Swego męża poskromiła już w zarania małżeństwa. I to tak skutecznie, że w wszystkim jest jej uległy.

— Byle tylko był święty spokój — mawia wuj Wincenty, który całą swoją mierną satysfakcję czerpie z faktu, że ciotka nigdy nie może wywołać z nim awantury. A to najbardziej wyprowadza z równowagi krewką niewiastę.

Wuj Wincenty dawno budzi we mnie i współczucie, i chęć odwetu. W ramach męskiej solidarności. Ciotka ani podejrzewała, że na swej potężnej pierś hoduje weża, którym byłem ja, jej siostrzeńcem, uczeń technikum oddany pod jej opiekę i dodający dla ścisłości — twardą rękę.

Kiedy ciotka pewnego sobotniego popołudnia wyszła do swej przyjaciółki na zwykłą porcję plotek, przystąpiłem do dzieła. Wuj Wincenty, jeśli była pogoda, udawał się zwykle za miasto na ryby. Spokojne chwile spędzone nad rzeką należały na pewno do najszcześniejszych momentów życia tego człowieka. Tego dnia postanowiłem mu towarzyszyć. Kiedy wuj odwrócił do mnie plecami w spondenkach kąpielowych, z wdęką zanurzoną w wodzie siedział już sobie spokojnie na brzegu, spałowałem szybko jego białinę i ubranie do teckli. Niezauważony udałem się w stronę domu. Wylizyłem sobie, że idąc przez zajeżdżone miejsce w ciągu półtoro godzin. Toż przez trzy godziny siedziałem spokojnie w parku, aby jakoś rozciągnąć czas potrzebny mi do wykonania mego planu. Nad wieczorem dobrałem przed drzwi mieszkania wujostwa.

Umyslinie zmierzwiłem sobie włosy, jakbym biegał całą drogę, twarzą nadałem wyraz przerażenia i tak wpadłem do kuchni.

Ciotka na mój widok zaczęła już wygłaszać "porcje" przygotowaną dla mnie za spóźnienia na kolację, ale przerwała w połowie, kiedy wykrzyknęłam:

— Znalazłem na brzegu ubranie, a wuja ani śladu!

Ciotka tak łatwo nie wpada w panikę. Kazała mi więc opowiedzieć wszystko po porządku. Wersję miałem ustaloną, toteż szło mi jak z płatka. Wreszcie udało mi się ją zaniepokoić.

# DZIECIECĄ LOGIKA

Logika dziecięca ma często niezrozumiałą wymowę i skomplikowaną cechę wyobraźni. Przemek (2 i pół roku) bawiąc się w swoim pokoju, chwali się mamie: "Widzisz jaki ja jestem grzeszny?" Po chwili mama stwierdza, że zabawić się porozumianem po całym pokoju i mówi z wyrzutem: "Mówiłeś, że jesteś grzeszny, a zrobiłeś takiego bałaganu wszędzie. Co to znaczy?" Na to Przemek odpowiada bardzo poważnie: "Bo ja jestem różny!"

Często dziecko uważa rzeczy martwe za żyjące. Oto

przykład: Kinga (3-latka) stoi obok krzesła, popycha je i przemawia do niego w te słowa: "No, idź już, czego chcesz?" — "Przećcie krzesło nie ma nóżek i nie potrafi chodzić!" — śmieje się mama. Kinga patrzy na nią z oburzeniem i pokazując paluszkiem nogi krzesła, powiada: "Jak to nie ma? Krzesło ma nogi, czy to nie widzisz?"

Inny obrazek potwierdza jeszcze bardziej do rozumowanie dziecka. Wojtek (3 i pół latka) narysował autobus

i zaproponował babci, aby z nim pojedechała do miasta. W odpowiedzi babcia, aby zbyć się natręta mówi: "Ja boję się jechać autobusem, bo on może wpaść do rowu!" — Na to Wojtek równie poważnie: "Ależ babciu, nie się nie boję, przecież widzisz, że ja nie narysowałem żadnego rowu!"

Dzieci mają rozwinięty wybitnie zmysł obserwacji. Mała Edytka była z mamą w parku i zwróciła uwagę na srebrno-białą wierzbę płaczącą. — "Czy to drzewko jest

stare?" — pyta mamę. A jak ty myślisz? — mówi mama. "Myślisz, że stare — bo jak człowiek jest stary, to też jest siwy!"

Przykładów takich można zmnożyć bez końca. Często się dźwizny skąd u naszych dzieci rodzą się takie pytania na które trudno nam czasem odpowiedzieć. Nie zdajemy sobie bowiem sprawy, że to dziecko jest naszym myśliwym człowiekiem, reagującym na swój sposób na różne wrażenia tego świata.

J. Majcherezyk

J. FICINSKI

No dia 5 de maio, Skrzynski, reiterou seu pedido de demissão. O Presidente Wojciechowski fora notificado da possibilidade de... Presidente Wojciechowski fora notificado da possibilidade de... Presidente Wojciechowski fora notificado da possibilidade de...

O Marechal indicou os nomes: Skrzynski, para Premier, apoiado no Centro e na Esquerda; Bartel — Ferrovias; Moraczewski — Obras Públicas e éle próprio — Ministério de Guerra.

Após ter conhecimento destes conclave políticos, a Direita explodiu em protestos, forçando o presidente a aceitar o nome de Witos para chefe do Governo. A primeira declaração de Witos, como Premier, fora a afirmativa da instalação "de um governo de mão forte", com arrocho inicial da economia pública.

No dia 11 de maio, saíram nas ruas de Varsóvia as primeiras manifestações populares, aos gritos: "Fora com os ladrões de fundos públicos" e "Viva o comandante José Pilsudski!"

No mesmo dia, Pilsudski, numa entrevista publicada pela imprensa, acusou severamente Witos de imoralidade pública. A edição dos jornais fora confiscada pelo governo e esperava-se imediata prisão do Marechal.

A situação tornara-se súbitamente grave. Ainda em abril, Pilsudski, ao sentir o perigo que se aproximava, mandou ao Gal. Żeligowski, então Ministro de Guerra, que, sob pretexto de manobras locais, concentrasse numa localidade próxima de Rembertow, alguns esquadrons de infantaria e cavalaria.

O novo Ministro de Guerra, Gal. Malczewski, ordenou a imediata suspensão das manobras, no entanto, seus ordens foram desobedecidos e as tropas rebelaram-se, iniciando a marcha para Suwałki, onde se encontrava Pilsudski. Os batalhões de infantaria, sediados em Siedlce e Pultusk, assim como a Divisão dos Legionários de Wilno, também se insurgiram, marchando contra a Capital.

O governo, tomado de pânico, decretou o "Estado de Prontidão" em Varsóvia, apesar de ter conhecimento de que a Cavalaria Leveira, sediada nas proximidades do Palácio Belveder, sede do governo, assim como o 3do. Batalhão de Caçadores, acantonado na Cidade-velha, eram pró-Pilsudski.

No dia 12 de maio, Pilsudski marchou de Rembertow, à frente de dois mil soldados, dirigindo-se à Capital, em demonstração de força, sem prever a forte resistência das tropas governamentais, que redundaria em sangrenta batalha. Presumia que sua atitude decisiva, apoiada no movimento popular, forçaria Witos a recuar, sem derramamento de sangue.

As 4 horas da tarde, as tropas conduzidas por Pilsudski, ocuparam pacificamente o subúrbio de Praga, estacionando nas pontas sobre o rio Vístula, a espera da reação do governo. As ruas de Varsóvia estavam repletas de multidão de manifestantes, principalmente operários, que aos gritos contra o governo, clamavam o nome de Pilsudski, exigindo sua ditadura.

Premido pelas circunstâncias, Witos demitiu-se, juntamente com todo o Gabinete.

Tudo indicava que a situação seria resolvida pacificamente; de acordo com as previsões de Pilsudski, quando houve a inesperada oposição do próprio presidente Wojciechowski. Agindo sob forte pressão da Direita e dos Generais Rozwadowski, Zagorski, Malczewski e Haller, notórios adversários de Pilsudski, o presidente assumira violenta atitude reacionária, face aos acontecimentos, restando dar apoio irrestrito ao governo de Witos.

Premido por seus partidários, o presidente dirigiu-se à Ponte Pontolovski, onde teve um encontro com Pilsudski. O Marechal exigiu a demissão do governo de Witos. O presidente, num assombro de alívio, declarou que a "Majestade da República não admitia periticações com o Senhor..."; tchou seu procedimento de "rebelião" e exigiu imediata subordinação ao legítimo governo. Retirou-se em seguida de modo acintoso, sem mesmo cumprimentar o adversário. Após aquele encontro, dirigiu-se o presidente diretamente a uma reunião de Conselho de Ministros, onde recusou terminantemente a demissão do gabinete de Witos, terminando por emitir a fatídica ordem ao exército de "atirar contra os rebeldes".

Imediatamente fora instituído o "Estado de emergência" e ordenada a concentração das tropas. O gal. Malczewski convocou os batalhões acantonados em Lewicz, Ostrow, Lodz, Craçóvia, Lwów e Poznan. O gal. Rozwadowski foi nomeado pelo presidente para o cargo de Supremo Comandante "das tropas fiéis ao juramento", com ordens sucintas de "defender a legalidade". O gal. Wladyslaw Anders recebeu a incumbência de Chefe do Estado Maior.

Era o início da Guerra Civil. Duas horas depois do encontro com o presidente, Pilsudski deu ordens para avançar. Atravessando o rio Vístula pela Ponte Kierbnowa, após vencer as primeiras escaramuças, suas tropas alcançaram a Praça do Castelo, dirigindo-se ao centro da cidade, para ocupar, às 8 horas da noite, a Alameda Jerozolimskia e a Estação Ferroviária, com os bairros adjacentes. A ordem era de não molestar a população, os bairros adjacentes. A ordem era de não molestar a população, os bairros adjacentes. A ordem era de não molestar a população, os bairros adjacentes.

A fim de evitar maior derramamento de sangue, Pilsudski, logo após a ocupação da Praça Saxonía, tentou novo entendimento com o presidente, designando os generais Żeligowski, Miedzinski e Moraczewski para obter os necessários contactos. A seu pedido, o príncipe Lubomirski, também tentara a infrutífera intervenção. Simultaneamente, o marechal convocou a presença do presidente do Congresso, Ratay, fazendo-lhe ver o domínio da situação e exigindo, sob pena das mais graves consequências, a demissão do governo de Witos, marcando prazo até o fim da noite.

No dia seguinte, 13 de maio, na tentativa de vencer a obstinação dos políticos ligados ao governo, Pilsudski prolongou o prazo marcado até às 11 horas da noite. Entretanto, não obstante essas tentativas de pacificação, o governo lançou o batalhão de infantaria, que acabou de chegar de Lwów, num ataque contra o edifício do Ministério de Guerra e contra o quartel de Cavalaria Leveira, ocupados por tropas de Pilsudski. Os generais Rozwadowski e Kukiel comandavam aquela ação militar.

Iniciara-se uma sangrenta batalha. Após perseverante resistência fora tomado o quartel e ocupado parte do Ministério de Guerra, visto as tropas fiéis a Pilsudski serem em minoria.

As represálias contra soldados revoltosos patentearam-se pela brutalidade, distinguindo-se pela violência o gal. Malczewski, que pessoalmente sequestrava os prisioneiros, batendo-lhes com a chibata, sacudindo nos rostos e, num acesso de fúria, arrancando os distíbios de marechal. Negava-se assistência aos prisioneiros feridos e houve casos de assassinato dos mesmos. O gal. Rozwadowski fora responsável pela ordem dada à aviação para bombardear a cidade.

(Continua)

ENLACE:

Maria Joiseli - Floriano



Contrairam matrimônio dia 12 do corrente, Maria Joiseli e Floriano Daczkowski (foto), na Igreja de São Cristóvão, em Curitiba. Ela é filha do casal Ana - Carlos Wendler; éle, filho do casal Jovina - José Daczkowski.

A Maria Joiseli, que é funcionária da Gráfica Vicentina, e ao seu jovem esposo, os cumprimentos deste semanário.

Mensagem do Rotary Clube de Curitiba - Mercês

A TODOS OS ROTARIANOS E HOMENS DE BOA VONTADE, EM COMEMORAÇÃO A "SEMANA DA COMPRENSÃO MUNDIAL" — 13 A 19 DE SETEMBRO

Em todos os países do mundo, onde existem Rotary Clubs, esta semana é dedicada à "Compreensão Mundial".

Nos difíceis tempos de hoje, parece ser até dissonante falar na compreensão, quando na verdade o que vemos é justamente o contrário — a incompreensão.

Como podemos falar na compreensão mundial, se em todos os continentes há lutas sangrentas, externas ou internas, insultos e ameaças recíprocos. A China e a Rússia se defrontando, com o dedo no gatilho, prontos a disparar. Vietnã do Norte e do Sul engajados numa luta que parece não ter mais fim e envolvidos ainda de um lado a China e a Rússia (desta vez unidos) e do outro — Estados Unidos, Austrália e outros. Luta-se no Cambodja, Israel e árabes em guerra. Na Jordânia ainda há lutas internas — declarada a Lei Marcial. Na Europa Oriental uma paz forçada depois do sufocamento das insurreições na Hungria. Nos Estados Unidos problemas raciais que explodem em violência constantemente. Na Irlanda problemas de intolerância religiosa. No Uruguai os Tupamaros. Na Argentina os Motoneiros. E aqui no Brasil, também não temos socoço, assaltos, sequestros, matanças. O mesmo problema na Venezuela, Perú, Guatemala, Chile, etc. Quem será o culpado? Tivemos ainda a Bafra, Congo, até guerra de futebol já tivemos. E acima de tudo isto paira a ameaça de uma guerra nuclear.

Perguntamos: E a compreensão mundial, onde ficou? Será que não teremos mais paz, socoço? O que poderá ser feito para conseguir o ideal máximo do R. I. — isto é a paz mundial? Será possível isto? O Rotary Internacional responde: Sim. — é possível!

O Rotary promove o companheirismo entre seus associados do mundo inteiro e certamente esta é a base primordial para a paz mundial. Já disse um poeta e pensador do século XIX, Adham Mickiewicz: "Até que o homem não seja para o seu semelhante um irmão, não haverá paz na terra, pois as nações são como as pessoas e para ter paz entre a queles, é preciso primeiro que haja paz entre estes. As Nações serão irmãs, quando os homens forem irmãos".

Portanto o Rotary está trabalhando com denodo e dedicação, procurando tornar este sonho universal de paz um pouco mais próximo.

O Rotary Clube de Curitiba — Mercês, certamente não poderia ficar indiferente e dentro de suas humildes possibilidades, acrescentar o seu quinhão neste esforço conjunto, apelando para outros Clubs, para que não esmoreçam diante das dificuldades aparentemente intransponíveis.

Apelamos também para todos os países, por intermédio das representações diplomáticas aqui existentes para que facilitem e apoiem o nosso trabalho nas suas Pátrias. E mais ainda, que usem os serviços dos Rotary Clubs, com o alto objetivo de manter a paz onde ela esteja ameaçada, ou restaurá-la onde ela esteja suprimida.

Os Rotary Clubs são Clubs de serviços e sendo formados pela elite profissional da comunidade, tem categoria e capacidade e sobretudo a boa vontade de cooperar neste esforço conjunto, que no fundo é desejo de todos — A PAZ.

Usam os Rotary Clubs e nós transporem os barreiras. Somos 650.000 Rotarianos, somos uma força a serviço da paz.

Oferecemos os nossos serviços e esperamos que os governos não hesitem nunca de pedir a nossa ajuda, tanto como cooperadores, mediadores ou moderadores. Que reine a PAZ nos corações dos três bilhões e meio de seres humanos!

Rotary Clube de Curitiba — Mercês  
Alvaro Gonçalves — Pres. da Av. de Serviços Inter.  
Tadeusz Z. Gieburowski — Pres. do R. C. Ctba. - Mercês

PLACAR ESPORTIVO

TORNEIO ROBERTO GOMES PEDROSA: Em São Paulo: Palmeiras 2 x São Paulo 0. Em Curitiba: Atlético Paranaense 0 x Corinthians Paulista 0; em Recife: Santa Cruz 1 x Bahia 1.

CAMPEONATO CARIOCA: Olaria 2 x Campo Grande 1; Fluminense 2 x Vasco da Gama 0 (mesmo perdendo, o Vasco é o campeão de 1970).

CAMPEONATO MINEIRO: Cruzeiro 1 x Atlético 1.

CAMPEONATO GAÚCHO: Internacional 2 x Grêmio 1.

Strzepy Historyczne

POLACY W PONTA GROSSA

Dwieście lat temu, na wyżynie o tej samej nazwie, na pustkowiu bezkresnych stepów, pokrytych szorstką trawą (koźła brudka) zaczęły wyrastać szlasy wraz z uczynnymi mułami. Młasteczko od początku swego założenia rozwijało się powoli. Zółwin, ale stanowczym krokiem. Docekalą się wkrótce wezła kolejowego: z południa: Rio Grande do Sul i Santa Catarina, z północy: São Paulo, ze wschodu: stolica stanu Kurtybna i port Paranaguá oraz linie lotnicze. Przez długie stulecia "koronelowi" stepów hodowali bydło ze zmiennym powodzeniem, bo w zimowej porze padało z gładu i chorób.

Dzisiaj Ponta Grossa należy do czołowych miast Parany. Do jej ekonomicznego rozwoju, przyczyniło się również bogate zaplecze dorzecza Tibagi i Ivaí, obfitujące w drzewo budowlane: pinior, imbuje, cedry, a poza tym herwa mate, plody rolne, a szczególnie hodowla świni.

Gdy z początkiem XX stulecia zaczęto kolonizować europejczykami Prudentópolis, Imbituba, Ivaí, to Ponta Grossa zaczęła pulsować nowym życiem, bo bogactwa ze wschodu szły przez nią i tutaj je sortowano i wysyłano w szeroki świat. Powstały hotele, banki i sklepy. Ponta Grossa wnet przybrała impuls dobrze się zapowiadającego miasta. Obecnie fazendy na stepach uprawiają pszenicę, ryż i kartofle, a jeździ hodują bydło, to pod opieką weterynarzy. Mniej urodzajne polacie zalesiają w celu dostarczania surowca do przemysłu papierniczego. "Księżniczka Stepów", (bo takie jest drugie imię Ponta Grossy) znajduje się w najlepszym rozkwicie gospodarczym. W dzielnicy uniwersyteckiej wybiła się na czoło — posiada gimnazja i Uniwersytet. W tym stepowym mieście Polacy odgrywają poważną rolę. Żyją oni tutaj rozrzuconie po wszystkich dzielnicach miasta i posiadają łączność duchową przez dobro zorganizowane Towarzystwo "Odrodzenie".

Towarzystwo utrzymują kiedyś szkołę prywatną, teatr amatorski i folklor. Dzisiaj członkowie starszej daty, śpiewają jeszcze ze swobodą w swoim otoczeniu ulubione pieśni minionych lat — środowisko służy im za ośrodek kulturalny, gdzie wyzywają się w swoim duchu bogatej tradycji. Dalszą powinność młodzieży z lubością podtrzymuje folklor i wiąże silnie życie kulturalne nowego pokolenia. Trzeba podkreślić, że Polacy tutaj — materialnie i wykształceniu stoją dobrze. M. in. spełniają oni funkcje zawodowe w różnych dziedzinach życia jak lekarzy, dentystów, prawników, profesorów, zegarmistrzów, kupców, piekarzy, z nowoczesnymi urządzeniami, krawców, urzędników, rolników oraz sporą ilość fachowców w warsztatach kolejowych itp.

Do działaczy socjalnych należy wielka ilość rodaków z dni minionych i z dni bieżących. Należy wymienić tych, którzy bezinteresownie utrzymywali przez 6 lat godzinę polską w miejscowej stacji nadawczej szerząc postęp kulturalny. Zastępują na wymiar: Władysław Wójcik, Jan Urba, Tadeusz Król, Panny: Maribel Celinska i Waldels Zawadzka, młodzieńcze Wincenty Kropiwek, p. Stanisławczuk i wielu innych.

ORLEANS

Kolonja Orleans została skolonizowana przez II grupę emigracji polskiej w roku 1873. Z polecenia cesarza D. Pedro II. Parafia Orleans (pod wezwaniem św. Antoniego) składowa się z osiedli: São Inácio, Riviera, Ferraria, Dom Pedro i Dona Augusta. Wymienione kolonie również były założone przez dobrotliwego monarchę i otrzymały nazwę Campo Comprido, a nieco później — ku upamiętnieniu dobrze prosperującej kolonii — otrzymała miano Distrito Nova Polónia, ale nazwa ta w roku 1939 została zniesiona przez rząd nacjonalizacyjny i powróciła do pierwotnej nazwy — Campo Comprido.

C. d. n.

ELEIÇÕES

(Conclusão da página 3)

É lógico que a reeleição de um Deputado, de quem muito preslaremos no decorrer do próximo ano é, inevitavelmente, necessária para o bom sucesso das realizações planejadas. O Dep. Roberto Wypych é membro ativo da Diretoria do nosso Comitê pró-Festejos do 1.º Centenário da Colonização Polonesa do Paraná.

Outro candidato a Deputado Estadual, que muito realizou e realiza para nossa Etnia é o Dr. Eduardo Żelak, o qual também pertence à Diretoria do nosso Comitê, ocupando nele a elevada posição de um dos Vice-Presidentes. Está ele atualmente em fase da organização do seu Colégio Eleitoral, como primário a entrar na senda política e, por isto mesmo, na assalta do maior apoio dos nossos votos.

Repto aqui, o que já citei nos artigos anteriores, com o Dr. Eduardo Żelak, há uma dezena de anos dedica-se com afinco aos interesses da nossa Etnia, já tendo funcionado como 1.º Secretário do Comitê das Comemorações do Centenário do Paraná; foi membro do Comitê pró-Festejos do Milênio Cristão da Polónia; é o dinâmico Presidente do Grupo Folclórico Polonês do Paraná e, ultimamente foi eleito como Presidente da mais antiga e única Sociedade Polono-Brasileira Tadeu Kościuszko, sede do citado Grupo Folclórico e do nosso Comitê pró-Festejos do 1.º Centenário da Colonização Polonesa ao Paraná.

São inestimáveis os serviços por ele já prestados à nossa Etnia e muito maiores serão as possibilidades de continuar a prestá-los sendo membro da Assembléia Legislativa. Assim sendo, abstraindo dos votos já engajados para apoiar nosso candidato nas suas Zonas Eleitorais, o restante do nosso eleitorado deve maciçamente apoiar os acima discriminados candidatos: A reeleição do Dep. Roberto Wypych, cuja Zona centralizada em Paranavai, estende-se pelo Centro-Oeste do Paraná e a eleição do Dr. Eduardo Żelak com Zona Eleitoral localizada na faixa Sul do Estado.

É indubitável que os milhares de nossos votos da Capital devem prestigiar estes dois candidatos de cujos serviços tanto precisamos no próximo futuro para a perfeita execução do programa do nosso Comitê do 1.º Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná.

Até agora ocupamo-nos exclusivamente dos candidatos à Assembléia Legislativa. Está em tempo também de pensarmos na cúpula governamental.

Poucos sabem que o sr. João de Matos Leão, Presidente da Assembléia Legislativa do Estado e candidato à Senatura, pertence, indiretamente, à nossa Etnia, sendo a Senhora sua Mãe da família Orzybowski, muito relacionada no Paraná e com ramificações na Colónia Polonesa dos EE. UU., onde goza do merecido conceito.

Sendo assim, é óbvio que todos os 50 mil votos da nossa Etnia deverão ser lançados maciçamente no nome deste candidato.

Escolhendo os candidatos acima mencionados podemos, de sã consciência, ter a certeza de oferecer ao ilustre Governador indicado, Sr. Haroldo Leon Perez, o máximo apoio, concorrendo, com auxílio de nossos votos, para eleger homens de confiança que muito ajudá-lo-ão na difícil tarefa de governar um Estado importante e progressista como é o nosso Paraná.

Observador político

Com estrutura montada em 15 postos e 245 subpostos espalhados em todos os municípios agrícolas, a política de sementes executada sob a responsabilidade da CAFÉ do Paraná cumpriu plenamente seus objetivos no sentido de oferecer novas opções à diversificação das lavouras. Graças ao programa posto em prática pela empresa, desde 1962, o Estado atualmente, não planta somente café, mas já figura entre os maiores produtores e exportadores de algodão, soja, trigo e milho.

O principal problema enfrentado foi a motivação dos agricultores para a prática de processos técnicos em suas culturas, sem os quais o rendimento nem sempre é compensador. Através de um trabalho constante e assistência permanente, foram formados vários campos de cooperação com agricultores previamente selecionados para a produção de sementes.

A importância desses campos é de mais alta significação, pois partindo-se de sementes básicas, torna-se possível obter a multiplicação das sementes conforme as necessidades de consumo dos lavradores. Por esse critério de produção controlada, a CAFÉ do Paraná vem desempenhando o papel de órgão de equilíbrio entre a oferta e procura de sementes. Sempre que a produção dos campos de cooperação, por fatores incontroláveis, não cobre o total da demanda, a empresa adquire estoques reguladores em outros Estados para suprimento das necessidades.

#### SOJA

Os resultados mais positivos dessa política podem ser avaliados no maior índice de produtividade agrícola, principalmente para o algodão, soja e trigo, mediante experimentação das variedades adaptadas às peculiaridades regionais de solo, clima etc. O trigo, por exemplo, é uma cultura praticada em todo Estado porque existem sementes aclimatadas tanto ao frio do Sul como ao calor do Norte.

Atualmente, a cultura de soja é uma das que oferecem boas perspectivas aos agricultores, tanto em condições de produção como comercialização. É de fácil rotação com outras lavouras, o que permite aproveitar ao máximo a capacidade das terras.

Preveno uma demanda maior de sementes para essa atividade a CAFÉ do Paraná, adquiriu, no Rio Grande do Sul, 60 mil sacas de soja que estão estocadas para suprir eventual carência do produto.

Paralelamente com o fornecimento de sementes, a empresa de economia mista complementa a assistência agrícola com a mecanização das lavouras.

#### FREI ALMIR GUIMARÃES

Todos estamos assistindo a profundas mudanças na prática da fé em nossos tempos. Parece que nossa época pede dos cristãos uma fé mais dinâmica. Proclama-se a necessidade de um cristianismo realmente ativo. Muitas pessoas que foram perplexas diante desta insistência na ação. Sem negar o valor da contemplação e do cultivo de uma piedade individual, que continuam a base de toda espiritualidade verdadeira, nossa época pede aos cristãos uma participação na cristianização do mundo através da ação. Coloca-se em relevo hoje, antes de tudo, o mandamento da caridade e do serviço aos nossos irmãos, os homens. Sem uma escolha clara e decidida de tal ação, corremos todos o risco de viver um cristianismo falso e desencarnado. Mais que isso, talvez nem tenhamos ocasião de nos encontrar com o verdadeiro Cristo — Vivo — no hoje de nossas existências. O cristianismo hoje parece definir-se num esforço sério que comunitariamente fazemos para libertar nossos irmãos os homens de toda espécie de escravidão.

## LIBERTAÇÃO

Certo, a mais cruel e negra das escravidões é o pecado. Através de seu testemunho e de sua vida de doação, o cristão mostrará aos homens a ventura de estar fazendo um esforço para libertar-se. Mas há outras escravidões. Há a escravidão do analfabetismo. Quantos de nossos irmãos brasileiros não sabem ler. Mal e mal sabem assinar o seu nome. Quantas pessoas não têm condições de vida dignas do homem que é rei da criação. Quantos são escravos de concepções egoístas e mesquinhas, dominados pelo orgulho, vaidade, pelo dinheiro ou por um tradicionalismo barato e vazio.

Todos nós temos que gastar energias para libertar nossos irmãos de toda espécie de escravidão. Quando tentarmos isso, estaremos simplesmente fazendo nossa obrigação. Se não trabalharmos nesse sentido não seremos ainda cristãos. Quando vemos homens vivendo na miséria, sem trabalho, sem dignidade, vemos que o homem precisa aprender a ser o rei da criação. Os cristãos devem lutar com todo empenho para eliminar a miséria do mundo para que realmente o homem possa ser imagem e reflexo de Deus.

## Ensino Primário recupera alunos

Já estão em funcionamento em 21 grupos escolares da Capital as classes de recuperação para crianças que não estavam acompanhando o currículo regular da primeira série primária. As classes funcionam com uma equipe treinada pelo centro de Estudos e Pesquisas Educacionais da Secretaria da Educação e congregam 1.400 crianças só na Capital, num programa intensivo e especial que deverá se prolongar até o final do ano.

## PRONTA USINA DO XISTO

Uma parte considerável da usina-piloto de xisto de São Mateus já está construída, e quando estiver pronta, no segundo semestre do próximo ano, vai produzir 200 metros cúbicos de óleo, 45 mil de gás combustível, e 24 toneladas de enxofre por dia. Entre os equipamentos principais da usina, já está montado o Precipitador Eletrostático, e está sendo instalado o conjunto de compressor e aquecedor de gases. Na unidade de mineração, já se encontra em fase final de fabricação, uma gigantesca escavadeira de arrasto caminhante, com 48 m 80 cm de lança, e cambota de 46 m 03 cm. Enquanto isso, na mina experimental, prossegue os trabalhos de descapecamento da camada superior de xisto, e só falta a montagem do revestimento interno para conclusão da retorta. O ritmo acelerado das outras numerosas obras paralelas, não deixam dúvidas sobre a conclusão no prazo previsto da primeira usina de extração de petróleo do xisto.

Este trabalho faz parte das determinações do ensino fundamental que procura erradicar o problema de re-provações na escola primária, principalmente na primeira série.

Numa primeira etapa, o Centro de Pesquisas fez um treinamento de pessoal técnico específico para a primeira série, com o método Team-Teaching que se traduz por uma equipe de professores atuando em trabalho diversificado com a criança, centrado nas suas dificuldades básicas, com trabalho individual. Participaram do treinamento e colaboraram com o programa cerca de 400 normalistas do 3.º ano, alunos de escolas particulares e oficiais de Curitiba, além de uma equipe de professores especializados em métodos modernos de alfabetização. As classes funcionam anexas aos grupos escolares, em dois turnos, para que as crianças necessitadas de aulas de recuperação possam frequentar as aulas no período em que não estão assistindo as aulas regulares com a respectiva turma.

#### ALFABETIZAÇÃO E COMUNIDADE

Paralelamente, o Centro de Pesquisas realiza semanalmente na capital o treinamento para professores, com vistas à implantação do ensino fundamental. Deslocando-se para Morretes, articula o curso de técnicas em alfabetização e curso intensivo de fundamentos da Educação para o conhecimento da criança, ao mesmo tempo que procede um levantamento da comunidade rural para diagnosticar as influências ambientais na educação dos pais e das crianças em idade escolar.

Dentro do seu programa de orientação e aperfeiçoamento do magistério, o Centro colabora com a Secretaria da Educação na avaliação da situação profissional do professor primário, seu nível cultural, acumulação de cargos e a qualidade da experiência do professor na série. Realiza também um trabalho de orientação de diretoras primárias quanto ao critério de formação de classes, número de alunos, turmas volantes e períodos de aula, além de pesquisar a situação sócio-econômica dos alunos, profissão dos pais e incidência de repetentes.



## A Paz é um direito da Humanidade

Nova York — CIC — As recentes guerras e conflitos militares, Vietnã, Oriente Médio, Camboja, continuam causando uma revolta e contestação no mundo inteiro. Jovens de todas as nações levantam suas vozes em sinal de protesto pelas violentas explorações militares das grandes potências mundiais.

**Crítica** — O Papa Paulo VI, meses atrás, criticou as injustiças sociais. Disse que "a crescente intervenção militar das grandes potências torna mais perigosa a ameaça de graves acontecimentos. A humanidade tem o direito à paz e todos devem lutar para evitar as causas que alimentam os conflitos".

**Morre pela paz** — Nguyen Ngoc Nhu, monge budista de 21 anos, que se imolou, nestes dias, pelo fogo de um bombardeio das grandes potências torna mais perigosa a ameaça de graves acontecimentos. O secretário do Populário onde ocorreu o sacrifício, disse que Nguyen "já muito tempo pensava em se suicidar, oferecendo sua vida pela paz". O monge achava que "em parte alguma do mundo existe um país que durante um quarto de século sofreu mais os efeitos da guerra. Por isso sacrifício minha vida, para obter a paz no Vietnã".

**Princípio de paz** — O acordo assinado, há pouco tempo, entre a União Soviética e a Alemanha representa o início de paz entre as duas nações e "constitui um momento importante na nossa história do pós-guerra". Passaram a afirmar o Chanceler Alemão Willy Brandt. "Passaram a nove anos desde a construção do muro de Berlim — construiu o Chanceler. — Tenho a firme esperança de que, ao colocarmos as bases para que haja uma contestação do entendimento, de modo que as pessoas não tenham que morrer no arame farpado até que, algum dia, a situação do nosso povo possa ser superada".

## PARA DEPUTADO ESTADUAL

(Arena)



**EDUARDO ZELAK**  
O nosso candidato certo

## LUD conta seus 50 anos

Comemorando o 50.º aniversário de fundação, o Jornal LUD lançará, dia 7 de outubro uma edição especial, contando sua vida desde a fundação.

Além de reportagens de incalculável valor histórico, LUD contará o porquê deste nome, antecedentes, dificuldades, desenvolvimento, censura e interrupção, reaparecimento, seus redatores, reaparelhamento, transformação.

#### REPERCUSSÃO

Antecipando-se à edição especial, o Deputado Roberto Wypych, requerer a Assembleia Legislativa do Estado voto de congratulação ao Jornal LUD pela passagem do 50.º aniversário, classificando-o como "elo entre as comunidades brasileira e polono-brasileiras".

A Direção do LUD, oferecerá uma recepção às autoridades e à imprensa em geral, dia 6 de outubro próximo. AGUARDE E AGUARDE A EDIÇÃO ESPECIAL DO LUD.

## † ULTIMA HORA

Faleceu, hoje, às 7,00 horas o Padre Ludovico Bronny, da Congregação da Missão. Será sepultado, amanhã, dia 24, às 9,00 horas, no cemitério de Abranches.

## PARA DEPUTADO ESTADUAL

estamos unidos



**THADEO SOBOCINSKI**

(Arena)

Advogado — Ex-Deputado Estadual — Ex-Prefeito de São Mateus do Sul. — Lutou pela democracia com F. E. B. na Itália, na segunda guerra mundial.

Escritório: Rua Voluntários da Pátria, 475 — 2.º andar, 12.º and. - conj. 1202 - Telefone 23-2114 - Curitiba - PR